Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi dwa razy w tygodniu, w środy i piątki.

Prenumerata wynosi rocznie w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku 3000 Mk., półrocznie 1500 Mk., miesięcznie 350 Mk., w Białej z odnoszeniem do domu 400 Mk. Zagranicą o 100% drożej. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338.

Numer pojedyńczy wszędzie Mk. 50

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej Biała, plac Wolności L. 5, parter. Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej. Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu

Nr. 47. Biała, środa, dnia 11 października 1922. Rok V.

Czego chce nasza socyalistyczna dwójka?

2.

1. Republiki demokratycznej — Skasowania Senatu — Izby pracy — Demokratycznego prezydenta — Wyboru prezydenta przez lud — Naprawy niesprawiedliwej ordynacyi wyborczej.
2. Zagranicznej polityki pokojowej — 8-miesięcznej służby wojskowej.
3. Skasowania podatków pośrednich, spożywczych — Wprowadzenia podatków postępowo-dochodowych — Energicznego zwalczania drożyzny — Pomocy dla konsumów robotniczych i małorolnych.
4. Reformy rolnej dla małorolnych i bezrolnych — Bezpłatnej konfiskaty gruntów obszarniczych — Kooperatyw dla małorolnych.
5. Ochrony lokatorów.
6. Rozległych reform robotniczych: Utrzymania 8-godzinnego dnia pracy — Ochrony kobiet i dzieci — Pomocy dla inwalidów — Ubezpieczenia na starość — Ubezpieczenia od bezrobocia — Ochrony służby domowej — Kontroli robotniczej na fabrykach — Ochrony robotników młodocianych — Rozszerzenia urlopów robotniczych.
7. Powszechnego, bezpłatnego, przymusowego nauczania — 7-letniej świeckiej szkoły — Nauczania dorosłych analfabetów — Udostępnienia gimnazyów i uniwersytetów dla niezamożnych.
8. Pokojowego współżycia z Niemcami, Ukraińcami itd. w kraju.
9. Pełnej wolności dla kościoła katolickiego i innych wyznań, z tem, aby księża poświęcili się religii i miłosierdziu, ale nie polityce.
10. Przekształceniu Polski na sprawiedliwą, ludową **Republikę socyalistyczną.**

Tego chce czerwona dwójka.

2.

I dlatego robotnicy i małorolni głosują na liczbę

2.

Czego chce ich klero-endecka ósemka?

8.

1. Monarchii króla — Utrwalenia i wzmocnienia Pańskiego Senatu Żadnej Izby pracy — Wyrzucenia Piłsudskiego — Reakcyonisty Korfantego lub Trąmpczyńskiego na prezydenta — Utrzymania obecnej ordynacyi wyborczej, krzywdzącej robotnika i małorolnego.
2. Wojowniczej polityki na wschodzie i zachodzie, np. dla awantur monarchistycznych — 2—3 letniej służby wojskowej.
3. Podniesienia podatków pośrednich na sól, cukier, kolej itd. — Oszczędzania bogaczy i obszarników — Pomocy dla „biednych“ kapitalistów — Wolnego paska.
4. Skasowania reformy rolnej — Wolnej „dzikiej“ parcelacyi dla bogatych.
5. Wolnego paska na mieszkania.
6. Obalenia 8-godzinnego dnia pracy — Wyzysku kapitalistycznego bez ograniczeń — Skasowania ministerstwa pracy — Żadnej kontroli na fabrykach, bo to „bolszewizm“ — Niema pieniędzy na ubezpieczenia.
7. Kiepskiej księżej szkoły dla robotników, gimnazyów zaś i uniwersytetów dla bogaczy — Im głupszy lud, tem pokorniejszy.
8. Duszenia wszystkich Ukraińców, Niemców, a więc wojny bratobójczej w kraju.
9. Rozpolitykowanego kleru — Kler ma nie o Ewangelii i Chrystusie myśleć, a o obronie i obszarnictwa i kapitału.
10. Przekształcenia Polski na **księżo-pańską sbszarnicko-kapitalistyczną Polskę królewską.**

Tego chce czarna, endecka, księżo-pańska ósemka.

8.

I dlatego obszarnicy, kapitaliści, paskarze polscy, niemieccy i żydowscy głosują na liczbę

8.

Prawdziwie narodowa partya.

Inteligenci, urzędnicy, głosujcie na Ch-je-nę! Ona wam wszystko załatwi!

Endecya wciąż pieje na wszystkich rogach, że jest partyą „wszechstanową“, rzeczywiście „narodową“. O nikim nie zapomina, wszystkim dobrze życzy — nie tak jak te socyały, które myślą „tylko“ o robotnikach i małorolnych. Zwłaszcza dla inteligencyi endecy mają czułe słówka i łaszczą się do niej, do urzędników, jak mogą.

Posłuchajmy więc jak to w Sejmie endecya broniła inteligencyi i urzędników.

Jak to endecya „godziła“ „wszechstanowe“ interesa kosztem proletaryatu robotniczego i inteligencyi w ciągu swej 4-letniej działalności w Sejmie, to świadczą następujące fakty:

Już 12 czerwca 1919 r. większość burżuazyjna Sejmu głosami narodowej demokracyi odrzuciła wniosek socyalistów, domagający się uregulowania płac **pracowników poczt, telegrafów i telefonów**, na podstawie memoryału Związku prac. poczt. Za wnioskiem głosowali tylko socyaliści!

Wskutek odrzucenia przez endecyę żądań pracowników państwowych, płace tych ostatnich nie odpowiadają wzrostowi drożyzny. Pracownicy państwowi popadają w nędzę, paskarze demoralizują łapówkami urzędników. Dnia 29 lipca tegoż roku głosami endeków upada w interesie obszarników i paskarzy wniosek socyalistów o całkowitym sekwestrze najważniejszych środków utrzymania!

W październiku 1919 r. endecy nie chcą dopuścić do obrad nad kwestyą ubezpieczeń robotniczych, a w listopadzie endecya z ludowcami broni wolnego handlu.

W dniu 15 stycznia 1920 r. większość burżuazyjna z endecyą odrzuca wniosek tow. Dra Diamanda o wypłacenie robotnikom i **urzędnikom 20% podwyżki** z powodu strat przy zamianie koron na marki. Taksamo 27 stycznia Sejm głosami endeków odrzucił socyalistyczny wniosek tow. Ziemięckiego,

domagający się 100% podwyżki płac urzędniczych!

Zato 30 stycznia głosami endecyi przechodzi w Sejmie ustawa

o karze śmierci dla urzędników,

biorących z nędzy łapówki.

W dyskusyi nad ustawą o Kasach chorych mówcy endecyi (Rottermund) domagali się **wyłączenia urzędników** państwowych z prawa korzystania z ustawy o Kasach chorych.

Dziś urzędnik i jego rodzina pozbawieni są, dzięki endekom, ubezpieczenia w Kasach chorych

i drogo opłacać muszą lekarza i lekarstwa. Dnia 27 marca głosami endeków i klerykałów (ch. d.) burżuazya uchwala wyjątkową ustawę w formie

militaryzacyi przeciw walczącym o regulacyę płac kolejarzom.

Socyaliści na znak protestu opuszczają salę sejmową. Dnia 14 maja na wniosek endeka, księdza Sykulskiego, większość reakcyjna głosami endeków uchwala, aby nieślubne matki i dzieci wyłączyć z prawa korzystania z ubezpieczeń w Kasie chorych.

W dniu 9 grudnia endecy występują przeciw ustawie o nadaniu ziemi żołnierzom, zaś 10 grudnia endecy i piastowcy głosują przeciw kontyngentowi mięsa dla miast, a 14 grudnia (1920 r.) endek ksiądz Lutosławski atakuje ochronę lokatorów!

Dnia 21 stycznia 1921 r. podczas debaty nad ustawą o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie endecki poseł Mierzejewski obrzuca robotników rolnych obelgami, jak: „złodzieje“, „koniokrady“ — i żąda zawieszenia Związku robotników rolnych!

W dniu 2 lipca tegoż roku, większość endecko-ludowcowa wbrew przestrogom socyalistów uchwala wolny pasek ziemiopłodami, którego skutki są przyczyną nędzy ludności pracującej i państwa!

W maju 1922 r. endecy ze szkodą interesów państwa, występują w obronie zysków kapitalistów, paskarzy tytoniowych.

Monopol tytoniowy uchwalono wbrew endekom i całej prawicy.

W dniu 31 maja endek Radziszewski żąda 40 miliardów kredytu dla paskujących przemysłowców. Sprzeciwiają się temu socyaliści.

W połowie lutego 1922 r. Sejm głosami endeków i chadeków uchwala 10-godzinny dzień pracy w handlu, zaś 17 lutego cała prawica z narodową demokracyą na czele

obala zasadę automatycznego awansu urzędników!

Nie będziemy już dalej cytować faktów. Zaznaczamy tylko, że dzić nad

obaleniem ustawy o ochronie lokatorów

pracują gorąco endecy (poseł endecki Jasiukowicz i marszałek Trąmpczyński).

Tak się przedstawia w świetle faktów „wszechstanowość“ endecyi. Dlatego to, o tych sprawach endecy na zgromadzeniach, ani w swej prasie nic nigdy nie mówią!

To są fakta.

A teraz, obywatele urzędnicy, głosujcie wszyscy na Chjenę, a będziecie mieli

wolny pasek i drożyznę;
pragmatykę służbową wam pogorszą;
koleje zmilitaryzują;
walczyć zbiorowo o poprawę płacy nie pozwolą;
i wreszcie ustawę o ochronie lokatorów zniosą **a was z rodziną na bruk wyrzucą!**

To jest prawdziwie narodowa i prawdziwie chrześcijańska lista!

Ludowcy o sobie.

W prasie ludowej roi się od wzajemnych wyzwisk i zarzutów. Oto przytaczamy parę, celem oświetlenia stosunków jakie panują w partyach ludowych.

„Chłopski Sztandar“, organ lewicy P. S. L. (grupa p. Putka) piętnuje witosowców za ich sojusz z endekami i klerykałami:

„Dość długo z endekami i klerykałami był w politycznym sojuszu Witos i jego partyjni kompanionowie. **Wspólnie zwalczało się pierwszy rząd ludowy** Moraczewskiego - Tuguta, Wspólnie popierało się Paderewskiego fortepianistę, wspólnie popierało się Skulskiego, wspólnie narobiło się z endekami i klerykałami olbrzymich długów państwowych i wspólnie korzystano z wielkich subwencyj rządowych i przystano oczywiście do spółki wyzyskiwań, czy kupując folwarki, zakładając różne przedsiębiorstwa, parcelując, **„dorabiając“ się często ze szkodą skarbu państwa czy na krwawych łzach biednych chłopskich rodzin** wyrzucanych z drobnych dzierżaw rolnych i skazywanych na straszliwą zagładę od nędzy i niedoli“.

W krótkich tych słowach jest wszystko, wypomnienie afery dojlidzkiej, na których posłowie z partyi Witosa chcieli zarobić miliony na chłopach, — wypomniany udział w obaleniu rządów robotniczych, kokietujący reakcyę i obszarników. Dalej rozwodząc się nad nieuczciwością Witosa zarzuca „Chłopski Sztandar“ zaprzepaszczenie reformy rolnej przez piastowców:

„I piastowcy jednak ze Stapińskim — tak, jak endeko-klerykali — utrafili w „jedność. Jedność jest — mianowicie **jedność geszeftu.** Czy to będą zarzuty stawiane przez Stapińskiego piastowcom o lasach i t. p., czy o Dojlidach, czy o skórach i t. p., czy to będą Stapińskiego „kontrakty haczowskie“, czy opieka nad rafineryami, czy nad kasą partyjną — jedność jest tasama. Skutki tej jedności: płacz biednych ludzi, narzekanie i rozbicie partyjne, kompromitacya przed całym światem, zabagnienie reformy rolnej, nędza po wsiach i rozgoryczenie“.

Niema co, ładne stosunki. Z tego co w „Sztandarze“ czytamy, wychodzi, że w partyach Witosa i Stapińskiego siedzi złodziej na złodzieju i złodziejem pogania. Z pism piastowców i stapińczyków dowiemy się tego samego o partyi Putka. Ładne stosunki.

Międzynarodówka ks. Mączyńskiego.

Holeksa i Mączyński z Niemcami pracują!

Ileż to kubłów pomyj wylała gazetka ks. Mączyńskiego i Sierakowskiego na socyalistów za to, że stoją na stanowisku międzynarodowem.

Darli się ci nasi narodowcy jak opętani:

— To nie są Polacy!

— To żydowska i niemiecka Międzynarodówka!

— To niemiecka robota! Socyaliści z Niemcami trzymają!

I tak dalej.

Tymczasem reakcya ma własne Międzynarodówki dla własnych, klasowych ciemnych geszeftów.

Poczytajmy, co donoszą ostatnie gazety:

Dowiadujemy się, że w ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie zbiegowisko pod szumnym tytułem „Zjazd chrześcijańskiej młodzieży robotniczej w Polsce“. Był to naturalnie „zjazd“ przedwyborczy i nikt nie interesowałby się tem, co tam sobie jakieś młode chjenki gwarzyły. Jest jednak jeden ciekawy szczegół, o którym donosi tak blizko tego miłego grona stojący „Kuryer Warszawski“. Pisze on:

„Zjazd zgromadził około 150 uczestników, a wśród nich 5 gości zagranicznych z Czechosłowacyi i z **Niemiec.** Z pośród gości przemawiał ks. Szmidter w imieniu czeskich organizacyi, **ks. Horstman w imieniu niemieckiej młodzieży** męskiej i żeńskiej, p. Karaś w imieniu Ligi akademików czeskich oraz czeskiej młodzieży robotniczej“.

Cóż to znaczy, pp. chadecy? PP. księża Mączyńscy i Holeksy! Z Niemcami obradujecie! Niemców zapraszacie, — tych wrogów narodu naszego, jak piszecie!

A, bo **wam** to wolno! Reakcyi spiskować z Niemcami wolno! Ale jeżeli robotnik polski ramię przy ramieniu z robotnikiem niemieckim walczy z ciemiężcami, kapitalistami niemieckimi, żydowskimi i polskimi, — tego niewolno!

To jest ta podwójna wiara, ogłupianie naiwnych, obłuda klerykalna!

Na bruk lokatorów — tak chce endecka ósemka!

W ostatnich dniach sesyi sejmowej posłowie nasi stoczyli zwycięską walkę z przedstawicielami kamieniczników w obronie ochrony lokatorów.

Nienormalne stosunki powojenne, zastój w przemyśle budowlanym — wytworzyły szalony brak mieszkań.

Rodziny robotnicze mieścić się muszą w jednej izbie w kilkanaście osób. Mieszkań wolnych niema. Gdy zaś kto chce wynająć lokal, płacić musi spekulantom miliony odstępnego za mieszkanie. Robotników nie stać na to, więc gnieżdżą się nieraz niemal że w norach. Kapitaliści nowych domów budować nie chcą, gdyż wolą pieniądze swe obrócić na pasek, czy spekulacye walutowe.

Brak mieszkań daje się odczuwać coraz dotkliwiej.

Klęskę tę dotąd łagodziła ustawa o ochronie lokatorów z dnia 18 grudnia 1920 r.

Mocą tej ustawy właściciel domu nie mógł podwyższać komornego, oraz nie mógł wymawiać i usuwać lokatorów z mieszkań.

Według wspomnianej, a obowiązującej u nas jeszcze ustawy, komorne, jakie obecnie pobierać może właściciel domu, może wynosić nie więcej niż 100%, 200% lub 300% komornego, jakie płacił lokator w 1914 r. Jeżeli gospodarz bierze więcej, może być pociągnięty do odpowiedzialności za lichwę.

Obecnie przedstawiciele wszelakiego rodzaju paskarstwa, którzy teraz po wprowadzeniu wolnego handlu i zniesienia Urzędów Walki z Lichwą i Spekulacyą przez reakcyjną większość sejmową, święcą swe tryumfy — domagają się zniesienia ustawy chroniącej lokatorów. Chcą pozwolić, by kamienicznicy mogli łupić bezkarnie robotników, paskować mieszkaniami i pozbawiać lokatorów dachu nad głową.

Mimo umowy, jaka została zawarta wśród stronnictw w Sejmie, iż podczas ostatniej sesyi sejmowej nie będą rozstrzygane sporne projekty, a między innemi nie będzie rozpatrywana ustawa o ochronie lokatorów, kamienicznik Suligowski **przy poparciu endeków** na trzech ostatnich posiedzeniach usiłował wnieść tę sprawę na porządek dzienny Sejmu.

Zawdzięczając jedynie zdecydowanej postawie socyalistycznych posłów zamach ten nie powiódł się.

Nasi posłowie z wielkim wysiłkiem walczyli przez kilka posiedzeń, uciekając się **do fizycznej obstrukcyi** bronili tej ważnej sprawy. Wreszcie gdy zdawało się, że reakcya zwycięży, **zerwali posiedzenie Sejmu.**

Dzięki temu mocnemu stanowisku paskarze sejmowi nie mogli zmienić ustawy o ochronie lokatorów.

Lecz walka ta o jedną z najistotniejszych obecnie spraw dla robotników, bo sprawa dachu nad głową, nie została jeszcze zakończoną — koniec jej będzie mieć miejsce w przyszłym Sejmie.

Istnieje bowiem już gotowy projekt przygotowany przez endeka Jasiukowicza, który będzie przedłożony przyszłemu Sejmowi, przez klikę „narodowych“ paskarzy. W najbliższych miesiącach rozegra się znów walka o prawa lokatorów, **od składu tego przyszłego Sejmu los ich i ich rodzin zależy!**

Cóż powiada ten nowy projekt? Przedewszystkiem domaga się **ogromnej podwyżki komornego,** następnie proponuje utworzenia **mieszanych komisyi komornianych,** składających się z przedstawicieli rządu, kamieniczników i lokatorów, któraby to komisya regulowała co pół roku podwyżki opłat za lokale, wreszcie endecy wnieśli, by umowy najmu mieszkań były **„dobrowolne“ (!).**

Co to znaczy? — to znaczy, że robotnik nie będzie mógł opłacać paskarskich opłat, to znaczy, że dzięki dobrowolnym umowom wyrzucać go będą z mieszkań, by oddawać je tym co drożej mogą płacić, to znaczy, że robotnik mieszkać będzie na podwórzu lub ulicy.

Ustawa ta przejść w Sejmie nie może! Wybrać musicie lokatorzy takich posłów, co w obronie praw waszych murem staną.

Utrzymanie ustawy o ochronie lokatorów, to jeden z punktów naszego socyalistycznego programu wyborczego. Zgodzić moglibyśmy się najwyżej na pewne podwyższenie obecnego komornego, które nieraz rzeczywiście jest niskie i na to towarzysze nasi Pużak i Lieberman w komisyi sejmowej się zgodzili. Ale przyjąć tak wysokich podwyżek, jak chcieli endecy nie mogli, bo robotnik musiał by płacić nieraz **połowę miesięcznego swego zarobku za mieszkanie.**

A co znaczą te komisye komorniane, które endecy proponują, by co pół roku regulowały wysokość komornego?

Dopóki w Polsce nie będzie rządu robotniczo-włościańskiego, dotąd każdy rząd będzie bronił interesów klas posiadających: kamieniczników i paskarzy.

Komisye te nie będą bronić spraw lokatorów. Co pół roku nowe na robotników będą nakładać haracze.

Jeśli będą „dobrowolne“ umowy najmu, jak endecy proponują — będzie można lokatorów usuwać z mieszkań, a wobec głodu mieszkaniowego nie znajdą sobie nowego pomieszczenia. Robotnik nie wytrzyma konkurencyi paskarzy i bogaczy, ci drożej będą płacić i ci będą mieszkać. Robotnicy zaś pójdą na bruk.

Dlatego też siły wszelkie wytężyć należy, by marzenia kamieniczników marzeniami pozostały. By ochrona lokatorów utrzymaną została.

Walczyć o to będą jedynie posłowie socyalistyczni, obrońcy robotników i wyzyskiwanych.

Zwycięstwo listy Nr. 2 oznacza zwycięstwo sprawy lokatorów! St. D.

O jedność robotniczą.

Bez jedności robotniczej niema siły. Bez siły niema zwycięstwa! I dlatego ten, kto targa tą jedność, ten jest wrogiem klasy robotniczej. Tymczasem komuniści krzyczą na wszystkie boki o „jednym froncie“, o jedności, o wspólnej walce proletaryatu, — a sami co robią? Nie było ich w Bielsku, Białej, Lipniku — i właśnie teraz starają się tam wpakować. Gdzież logika? Z hasłem jedności — rozwalają tą jedność! I osłabiają, niszczą, druzgocą siłę klasy roboczej. Czy tak się przygotowuje zwycięstwo robotnicze??

Jest to robota wprost zbrodnicza. We Włoszech komuniści rozbili jedność organizacyi — i bandy „faszystów“, endeków włoskich poprostu niemal zniszczyli osłabiony przez rozłamy ruch robotniczy.

Ale od tego szaleństwa klasa robotnicza zaczyna się już leczyć. W **Niemczech** właśnie odbyło się połączenie szajdemanowców z „niezależnymi“ w jedną partyę. Jedność socyalizmu niemieckiego została odbudowana. Komuniści oczywiście pozostali poza nawiasem, gdyż ze socyalistami nie chcą się łączyć w jedną partyę.

Teraz kolej na połączenie II-giej (Londyńskiej) i IV (Wiedeńskiej) międzynarodówki socyalistycznej. III (Moskiewska, bolszewicka) oczywiście zostanie poza nawiasem.

Tak jednoczy się, konsoliduje socyalizm. Idzie to stopniowo, dość boleśnie — bo komuniści zadali ciężkie rany.

Strzeżmy jedności swych szeregów! Nadewszystko jedność! Z warchołami precz! Klasa robotnicza rozbita jest bezsilna, sponiewierana i zwycięstwa nie odniesie nigdy.

Precz z grupkami warchołów — z różnymi komunistami, drobnerczykami i innymi.

Przez jedność do siły! Przez siłę i świadomość do zwycięstwa!

Nawet to im przeszkadza.

Skasować ministerstwo pracy! — Skasować reformę rolną! — Tak chcą endecy. — Poco ochrona pracy!?

Endecy, jako klasowa (a nie narodowa i chrześcijańska, jak sama o sobie gada) partya obszarnicza i burżuazyi miejskiej, aż wrą i kipią, gdy dojdzie do sprawy rolnej lub robotniczej. Nie dla robotników, oszczędzać na robotnikach — oto ich hasło. Nawet skromne nasze ministerstwo pracy, które prowadzi inspekcyę pracy i łagodzi zatargi z kapitałem i obszarnictwem jest im solą w oku.

Rozeszła się pogłoska, że w Warszawie ma powstać specyalne ministerstwo **dla reformy rolnej**. Endecy aż się wściekli na tą wieść.

Pan Koskowski z „Kur. Warszawskiego“, którego endecy wzięli na swą listę wyborczą, pisał, że nowe ministerstwo reformy rolnej jest szaleństwem, a o istniejącem ministerstwie pracy tak pisze:

„Do takich, że się tak wyrazimy **rozrzutnych dziwolągów** w obecnych ciężkich czasach, na które pozwolić sobie będziemy mogli dopiero wtenczas, kiedy nas już stać na to będzie, zaliczyć musimy w pierwszym rzędzie owo zwać się mające ministeryum prac agrarnych, no i wreszcie — owo ministeryum, które nie wiadomo dla jakiej racyi nazwano **ministeryum pracy i opieki społecznej,** aż z 5 departementami i samodzielnemi wydziałami: administracyjnym i inspekcyi pracy“.

A więc precz z ministerstwem pracy i żadnej opieki nad nędzarzami. Tak opieka — to „dziwoląg!!...

Tak piszą nasze katoliki, nasi patentowani „chrześcijanie“!

Ministerstwo pracy — to rozpustny „dziwoląg“, dla nędzarzy — ani centa. Ale gdy endek Radziszewski postawił wniosek, aby dać biednym kapitalistom (!) **40 miliardów**, ks. Lutosławski popierał to z całej siły.

Co dla robotników — to dziwoląg, co dla kapitału — to święta rzecz.

Takie są apetyty naszej Hyeny ósemkowej!

Ruch wyborczy.

Rajcza. W niedzielę dnia 1 października przyjechali na wiec do Rajczy endeccy klerykali w osobach: właściciela wielkiego tartaku p. Polaka, kandydata na posła, dalej śpiewaka kościelnego p. Łodziana, wreszcie posła Maślanki, słynnego ze swych przeciw demokracyi i robotnikom wystąpień. Naturalnie agitatorom tym towarzyszyła banda naganiaczy. O godzinie 2 popołudniu agitatorzy wraz z niedawno przybyłym do Rajczy wikarym, stanąwszy przy płocie kościelnym usiłowali rozpocząć wiec. Pierwszy zagaił początkujący księżulek — momentalnie wśród zebranych podniosły się okrzyki, by ksiądz wracał do kościoła i aby na wiecu wybrano przewodniczącego. Poczem przewodnictwo objął tamtejszy wójt, a poseł Maślanka zaczął swe przemówienie, w którym zaczął napadać na P. P. S., operując samemi kłamstwami i oszczerstwami. Oburzeni robotnicy zaczęli protestować i nieszczęsny Maślanka nie mógł skończyć swego referatu. Wtedy wszyscy agitatorzy endeccy zaczęli wspólnie przemawiać, wśród wrogich okrzyków zebranych, a księżulek widząc klęskę kazał dzwonić na nieszpory. Ostatecznie widząc, że wiec im się nie uda i że mogą od oburzonych robotników coś oberwać, kandydat, poseł, ksiądz i ich naganiacze sromotnie uciekli, odprowadzeni śmiechem i okrzykami zebranych. Drugi to już raz endecy otrzymali należytą odprawę w Rajczy. Był tu przedtem p. Sierakowski i też musiał zmykać. Radzimy by już do nas nie przyjeżdżali więcej, a ksiądz niech się zajmie kościołem.

Sucha. Na niedzielę 24 września Komitet P. P. S. w Suchej zwołał wiec na godz. 12. Endecy z drem Spanbauerem na czele postanowili wiec ten rozbić. Kazali policyantowi ogłosić, że dr. Spanbauer będzie pouczał wyborców, jak należy spełnić obowiązek wyborczy. Przedtem jeszcze zmobilizował całą bandę swych ludzi, jak Kulików, Jaworskich, Linertów i innych, by wspólnie rozbić wiec socyalistyczny. O godz. 12½ sala napełniła się po brzegi wyborcami, wśród których było sporo kobiet i inteligencyi. Dr. Spanbauer zaczął przemówienie, początkowo pouczając jak wyborcy winni postępować, by nie stracić prawa głosu, poczem jednak zaczął przemawiać politycznie. Wtedy zebrani zażądali, by dokonano wyboru przewodniczącego, na co dr. S. nie chciał się zgodzić, lecz z powodu stanowczej postawy zebranych — uledz musiał. Przewodniczącym został tow. Wróbel, zastępcą Lacha. Na wniosek tow. Serkowskiego pozwolono dokończyć dr. Spanbauerowi, ale gdy ten zaczął napadać na P. P. S. i całą lewicę — oburzeni zebrani nie pozwolili mu skończyć i zmusili do opuszczenia zebrania. Poczem zabrał głos tow. Serkowski, uspakajając swem przemówieniem salę. Następnie tow. poseł Durczak zaczął składać swe poselskie sprawozdanie. Gdy poseł Durczak mówił o obronie, jaką prowadzili socyaliści w sprawie 8-io godzinnego dnia pracy — chadecy wywołali awanturę, w której odznaczyli się Kubik Jan, rzeźnik, Jaworski, syn szynkarza i aptekarz Linert wraz z kilkoma pijanemi. Endecy wszyscy prawie byli pijani, gdyż dzień przedtem popijali po pogrzebie na libacyi, którą urządził tutejszy hrabia. Tow. Durczak przestał przemawiać, a tow. Serkowski zaczął uspakajać wrzeszczących pijaków, co też udało mu się uskutecznić. Po godzinnem przemówieniu tow. Serkowskiego, który napiętnował postępowanie i politykę endecyi. Zebrani często oklaskiwali przemówienie tow. Serkowskiego, wyrażając swe zadowolenie. Endecy kilka razy chcieli zakłócić spokój, lecz groźna postawa zebranych nie pozwoliła im na to. Widząc bezskuteczność swych wysiłków banda endecka w liczbie około 10 osób opuściła salę. Po tow. Serkowskim tow. poseł Durczak dokończył swego sprawozdania, przyjętego przez zebranych przychylnie. Raz jeszcze przemówił tow. Serkowski, a rolnik Kosma oświadczył, że on i jego gromada głosować będzie na listę Nr. 2 P. P. S. i że także wszyscy powinni tak uczynić. Zebrani jednomyślnie przyjęli socyalistyczną rezolucyę i po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“, wśród okrzyków — niech żyje P. P. S. zamknięto zgromadzenie.

Swinna. W niedzielę 17 września o godz. 4 popołudniu zwołał p. Orkan zgromadzenie w Swinnej w sali p. Galuszki. Mówca w swym bałamutnym referacie oświadczył się jako bezpartyjny, wychwalał rządy byłych królów polskich, a przechodząc do obecnych czasów mówił o Korfantym, że to syn biednego robotnika, górnika i ten miał zbawić obecnie Polskę, ale niestety, utrącili go endecy (?), piastowcy, socyaliści a nawet sam Nacz. Państwa! Żalił się, że jako urzędnik nie ma posady i nikt mu z pomocą nie przyszedł, aż dopiero ks. Mączyński obdarzył go na 6 miesięcy posadą (prawdopodobnie agitatora) i to jest najsprawiedliwsze stronnictwo ks. Mączyńskiego chrześcijańsko-ludowe, — wreszcie zaczął rzucać oszczerstwa na P. P. S. i na piastowców. Słuchacze nie mogąc słuchać tych kłamstw, chcieli na miejscu ukarać kłamcę, ale dzięki tow. Biernatowi i tow. Blechowi, którzy uspokoili słuchaczy, zabierając głos kolejno dali ciętą odprawę niefortunnemu mówcy. Słuchacze nagrodzili naszych towarzyszy burzą oklasków, wznosząc okrzyki na cześć Naczelnika Państwa i P. P. S. — precz z klero-endekami. Na tem zakończono zgromadzenie.

Mutne. W piątek dnia 29 września o godz. 3 popołudniu odbyło się zgromadzenie przedwyborcze Polskiej Partyi Socyalistycznej w sali gminnej. Zagaił tow. Kuciara, na przewodniczącego powołano naczelnego tow. Książka. Przewodniczący udzielił głosu tow. Kuciarowi, który poddał ostrej krytyce wichrzenia endecko-klerykalne w Sejmie i w całym kraju. Następnie zabrał głos tow. Grochowski, który wskazał coby nas czekało, gdyby endecy mieli większość w Sejmie. W dyskusyi przemawiali tow. Książek, oraz naczelnik gminy i kilku innych. Po dyskusyi zabrał głos tow. Kuciara dziękując zebranym, którzy przemawiali w dyskusyi, oświadczając się zgodnie za P. P. S. Poczem przewodniczący dał pod głosowanie rezolucyę, którą przyjęto jednogłośnie.

W Janowicach odbyło się w niedzielę 8 października u p. Gowora zgromadzenie przedwyborcze. Przemawiali tow. Papla i Wanat z Białej. Uchwalono rezolucyę głosować 5 i 12 listopada na listę Nr. 2. Sprzedano szereg gazet i ustaw o ordynacyi wyborczej. Widać, że w Janowicach młodsi robotnicy i małorolni zaczynają inaczej myśleć, zdają sobie z wielu rzeczy sprawę, bo wiedzą, że chcąc żyć, trzeba o to życie walczyć.

Przyłąków. W niedzielę 1 października o godz. 4 w sali p. Haszki odbyło się zgromadzenie zwołane przez P. P. S. Zagaił tow. Kuciara, przewodniczącym został małorolnik Waligóra, który udzielił głosu tow. Kuciarze. Ten ost. scharakteryzował działalność posłów socyalistycznych w Sejmie i wykazał zdobycze, jakie ci dla klasy robotniczej wywalczyli, oraz poddał ostrej krytyce obłudną działalność endeków w Sejmie. Następnie tow. Grochowski wyjaśnił, dlaczego wszyscy winni głosować na P. P. S. W dyskusyi brali udział ttow. Welnicki, Pokusa, Biernat i inni, oświadczając się zgodnie za listą P. P. S. Na wniosek tow. Kuciary wszyscy zebrani jednomyślnie przyjęli socyalistyczną rezolucyę. Poczem wśród okrzyków: niech żyje P. P. S., niech żyje Piłsudski, zamknięto zebranie.

Łękawica. W niedzielę 1 października odbyło się zgromadzenie zwołane przez p. Obrzuta. Przewodniczącym został tow. Zemczak, sekretarzem małorolny Józef Śliwka. Zaczął przemawiać p. Obrzut, ale gdy począł rzucać oszczerstwa na P. P. S. — przewodniczący odebrał mu głos i oddał tow. Caputowi. Ten ostatni przedstawił w swym referacie działalność PPS w Sejmie. Następnie tow. Nieuważny skrytykował sejmowych endeków i klerykałów. Zgromadzeni z zapałem wysłuchali przemówień naszych towarzyszy i oświadczyli, że będą głosować na P. P. S.

Sól. W niedzielę 1 października odbyło się zgromadzenie zwołane przez tow. Durczaka w lokalu p. Kobuchy. Poseł Durczak, zdając sprawozdanie z czteroletniej działalności posłów PPS w obronie robotników, przedstawił stan finansów państwa i wezwał zgromadzonych, by wszyscy głosowali na P. P. S. Po przemówieniach tow. Mrowca i Nieuważnego, wytykujących robotę endeków i klerykałów — zebrani jednogłośnie przyjęli socyalistyczną rezolucyę.

Kalendarz sejmowy.

Rok 1922.

21 marca. Większość endecko-piastowska wbrew postanowieniu konstytucyi uchwala, że oficerem wojsk polskich może być tylko Polak.

Prez. Ponikowski wygłasza expose rządowe po okresie przesilenia, wywołanego przez endeków w sprawie wileńskiej, która wywołała interwencyę przedstawicieli Ententy. Endecy przegrali na całej linii, ale warcholstwem swem, odmawianiem podpisu pod akt złączenia z Polską, ogromnie zaszkodzili Polsce.

23 marca. Większość spostrzegła, że złamała konstytucyę i zamiast słowa „Polak“ wniesiono do ustawy o pragmatyce oficerskiej słowa „obywatel polski, którego patryotyzm polski nie ulega wątpliwości“... Tow. Liberman zwrócił uwagę, że dodatek o patryotyźmie jest zbyteczny, ale bezskutecznie.

24 marca. Sejm wita uroczyście posłów wileńskich i zatwierdza akt połączenia Wileńszczyzny z Polską.

28 marca. P. Michalski wygłasza expose o budżecie na r. 1922, z którego wynika, że podatki pośrednie stanowią 40% dochodów skarbowych, prawie 3 razy tyle, co podatki bezpośrednie.

30 marca. Większość sejmowa odrzuca nagłość wniosku tow. Czapińskiego w sprawie odezwy przedwyborczej biskupów, którzy pod płaszczykiem walki z rozwodami i dbałości ślubów kościelnych przemycają reakcyjne dążenia ku opanowaniu Państwa przez kler.

Prawica wraz z „centrum“ chłopskiem głosuje przeciwko słusznym żądaniom poprawy bytu profesorów szkół wyższych. (Ku przestrodze „centrowego“ Kom. Wyb. Inteligencyi Pracującej pp. Ciembroniewicza, Czakiego i t. d.).

31 marca. Przyjęto ustawę o podatku od zbogacenia się, zupełnie zniekształconą w komisyi na rzecz bogaczów. Wszelkie poprawki socyalistów odrzucono.

(D. c. n.).

Towarzysze pamiętajcie o funduszu wyborczym P. P. S.

Korespondencye.

Czechowice. Nie pomogły różne skomlenia Gaja, ks. Brzuski i innych korfantowców w „Gwiazdce Cieszyńskiej", że Czechowice blednieją, że mało a w Czechowicach nie znajdziesz socyalisty ani na lekarstwo. Wybory do Sejmu śląskiego pokazały, że kłamali klerykali, bo olbrzymią większość zdobyli socyaliści i gdyby inne gminy tak były dopisały, Sejm śląski byłby czerwony. Nie pomogło szachrajstwo naszej „kochanej" administracyi gminnej, która nie wpisała na listę wyborców kilkuset robotników. Swoją drogą zawinili i robotnicy, którzy nie dopilnowali swego prawa wyborczego, lecz przedewszystkiem należy napiętnować konającą Zwierzchność gminną za — powiedzmy delikatnie — kradzież robotniczych głosów.

Wszystko ma swój koniec, więc i rządy kleru w gminie Czechowice kończą się, **a 29 października br. wybije ostatnia godzina dla naszych „ojców" gminy, rządzących nami nieudolnie od szeregu lat.** Tutejsza klasa robotnicza z niecierpliwością oczekuje dnia wyborów do Wydziału gminnego, bo ufna w swe siły widzi przed sobą zwycięstwo. Robotnicy zorganizowani zawodowo w klasowych związkach (chemiczni, kolejarze, górnicy, rolni, urzędnicy prywatni) i politycznie w P. P. S. przygotowali się do walki należycie i zgłosili listę kandydatów pod nazwą **„Blok Klasowych Organizacyi Zawodowych".** Lista ta jako najpierwej zgłoszona otrzymała **Nr. 1.**

A więc każdy obywatel Czechowic, któremu się sprzykrzyły szkodliwe rządy ludzi starej daty, **niech w dniu 29 b. m. odda swój głos na listę Nr. 1.**

Wypada też nadmienić, że kilka ambitnych jednostek z pośród robotników zachorowało na mandaty i zamierza postawić odmienną listę, choćby miało przyjść do złamania tak wspaniałej jedności robotniczej, choćby przy tem mieli odnieść korzyść klerykali. Tym jednostkom radzimy siedzieć cicho, bo zbyt są znani, aby mogli kogo za sobą pociągnąć. W najgorszym razie mogą się ośmieszyć, tak jak się ośmieszyli komuniści przy wyborach do Sejmu śląskiego. Ogół czechowickich robotników dobrze się oryentuje, dlatego nic tu nie wskóraja ani klerykali, ani też inne warchoły. **Czechowice były, są i będą czerwone!** Górnik z „Silesyi".

Różne.

Teatr krakowski w Bielsku i Cieszynie. W zapowiedzianych na sobotę i niedzielę wieczorach Fredrowskich, będzie miała sposobność publiczność śląska poznanie szeregu nowych artystów, pozyskanych na ten sezon przez teatr krakowski. I tak: w „Zrzędności i przekorze" obok pp. Dziadosza i Niewiarowicza, występuje po raz pierwszy p. Helena Orlikówna z warszawskiego teatru Bogusławskiego i p. Leopold Zbucki, który przeszedł na pierwszą scenę krakowską z Bagateli. W „Mężu i żonie" obok tychże artystów gra p. Zofia Kopczewska, utalentowana artystka dawniej teatru Polskiego a ostatnio Reduty w Warszawie, oraz p. Artur Kwiatkowski, który przeszedł do Krakowa z teatru Łódzkiego. W obu miastach wieczory te wywołały znaczne zaciekawienie.

Żydowskie wojtki z „Rzeczypospolitej". Rozmaite „Tygodniki B.-Bialskie" i inne szmatki bogoojczyźniano-endeckie lubią nazywać socyalistów — „wojtkami żydowskimi". Wołają — „żydowski Robotnik", „żydowskie Wyzwolenie".

Bardzo ładnie. Zobaczmy tedy, jak wygląda arcykatolicka „Rzeczpospolita", którą ufundowano za dolary bankierów amerykańskich dla zwalczania Piłsudskiego i socyalistów. To dopiero muszą być arcykatoliki! Wszak jest to organ arcybiskupa Teodorowicza. Pamiętamy, kiedy wyszedł pierwszy numer, Teodorowicz umieścił w nim artykuł błogosławiąc na robotę — apostolską...

Któż są ci „apostołowie"? ci święci ludzie? Delikatnie ubrali się w arcykatolickie nazwiska. Ale tą tajemnicę znamy wszyscy! —

P. Goryński to — Goldscheider,
P. Pannenkowa to — Jawitz,
P. W. N. to — Natanson,
P. Oreński to — Orenstein.

Nawet mamusia naczelnego redaktora Strońskiego była żydówką, nazywała się Lewin i nosiła perukę...

A oprócz tego szereg innych żydków. Ładne „apostoły"!

A więc gdzie są żydowskie wojtki?! Poco ta blaga endecka?!

Znów się pchają!! Nowy Papież ogłosił, iż trochę poskromi politykierskie zapędy naszych księżulków. Mieliśmy tedy nadzieję, że władze kościelne utrudnią księżom kandydowanie. Ale gdzie tam! Znów się pchają do polityki! Jeszcze nawet więcej niż przedtem! Krakowscy np. księża się zebrali i zgodnie uchwalili, że trzeba popierać antyrobotniczą i antychłopską ch-je-nę. Zewsząd dochodzą wieści, że księża się rwą do kandydatur. U nas w okręgu do Senatu kandyduje sam biskup Sapieha na pierwszem miejscu, a na liście katolicko-ludowej — ks. Machaj.

W starym Sejmie około **dziesiątej części** posłów stanowili księża. Na całym świecie nie było nic podobnego. Teraz znów grozi coś podobnego. A wszyscy siedzieli u endeków i ich przyjaciół i głosowali przeciwko interesom ludu pracującego.

Zapomnieli o Ewangelii, o Kościele, o Chrystusie — i rwą się do polityki.

Lud roboczy ma dość tego. Chce mieć księdza-kapłana, sługę Bożego prawdziwego, nauczyciela Słowa Bożego i miłości bliźniego, ale nie rozpolitykowanego endeka.

Precz z endekami w sutannach! **Do kościoła, księża, — do Ewangelii!**

Głos Emerytów Państwowych z Białej i Bielska. Wśród strasznej nędzy, w której się obecnie znajdujemy, zabieramy głos, aby przypomnieć rządowi, że jeszcze żyjemy i pensyę mającą być najpóźniej do 10 września wypłaconą, jeszcze nie otrzymaliśmy.

Przechodzi cały miesiąc i przychodzi zima, na którą trzeba się choć trochę w węgle i kartofle zabezpieczyć, a zaco? kiedy z naszemi pensyami zwleka się miesiącami, na urgencye pisemne wcale się odpowiedzi nie otrzymuje, na zapytanie ustne, kiedy będzie wypłata, cieszy się zawsze odpowiedzią, że niezadługo i t. d. — A wszystko idzie w górę, bo paskarze sklepikarze dawno już nawet w urzędowych gazetach i pismach czytali o jakiejś wypłacie pensyi dla emerytów.

Zwracamy się tą drogą do posłów i kandydatów socyalistycznych, aby wpłynęli na kompetentne czynniki, celem przyśpieszenia naszych wypłat, bo i dziś jak je dostaniemy, to tak jest to dla nas i naszych rodzin krzywda, bo nigdy tego co przed dwoma miesiącami nie jesteśmy w stanie kupić.

Przecież jesteśmy równymi dobrymi Polakami i katolikami, a zaco nas traktują po macosznemu? — służyliśmy swem zdrowiem i rozumem i jeszcze służymy ogółowi obywateli kraju i państwa polskiego.

Wstyd naprawdę pisać o takich stosunkach, o takiem traktowaniu swych obywateli urzędników w rządach demokratycznych, że prędzej śmierci możnaby się doczekać, niż swej minimalnej, należnej pensyi. Liczymy, że to dłuższe czekanie się raz skończy, bo zima i żołądek nie czeka, a jesteśmy ludzie.

Pokrzywdzeni emeryci.

„Pogodę niech licho weźmie", „deszcz i deszcz, coś się w tej pogodzie zaczyna psuć" i t. d. pisze klerykalny „Tyg. B.-B.". Widać, że coś się zaczyna psuć u tych klerykałów, kiedy przestają Boga prosić o pogodę — tylko zaczynają krytykować Jego porządek. Tak, tak, bo zadużo tego Boga do nieczystych spraw wzywacie i zaczyna się psuć, a raczej odwracać od was.

Nadesłane.

Mechanik. Październik 1922. Warszawa, Marszałkowska 46. Październikowy zeszyt zawiera artykuły następujące: Przegląd niższego szkolnictwa zawodowego. Uchwyty elektromagnetyczne (z licznemi ilustracyami). Elektryczny napęd obrabiarek do metali. — Podziałki, moduły i pitch'e kół zębatych. — Z warsztatów i pracowni. — Budżet Państwa Polskiego (z odpowiednim wykresem graficznym). — Badania psychotechniczne na gruncie warszawskim. Wiertarka słupowa. — Przegląd książek i pism. — Nowe książki.

Nader urozmaicona treść obok naukowego, a jednak przystępnego opracowania tematów każe nam polecić wydawnictwo uwadze mechaników, jako bardzo pożyteczne źródło doskonalenia się w obranym zawodzie.

Zawiadomienia.

Zgromadzenia.

Andrychów. We środę 11 października odbędzie się zgromadzenie kobiet w lokalu Związków. Referuje tow. Dorota Kłuszyńska.

Buczkowice. Zgromadzenie publiczne odbędzie się we czwartek 12 października w lokalu (na kolanie) o godz. 4 po południu. Referent tow. Pająk.

Brzezinka (koło Andrychowa). W piątek 13 października odbędzie się zebranie przedwyborcze o godz. 5 popołudniu. Porządek dzienny, referenci i lokal zgromadzenia na afiszach.

Wieprz (koło Andrychowa). Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się w sobotę 14 października o godzinie 5 popołudniu. Lokal zebrania, referenci — podane na afiszach.

Godziska. W sobotę 14 października o godz. 6 wieczór zebranie przedwyborcze w lokalu p. Kubicy. Referent tow. Pająk.

Kobiernice. W niedzielę 15 października o godzinie 4 popołudniu w lokalu p. Koniora zgromadzenie przedwyborcze.

Kaniów. W niedzielę 15 października o godz. 3 popołudniu u p. Guttera zgromadzenie przedwyborcze.

Posiedzenie pełnego Okręgowego Komitetu wyborczego oraz Okręgowego Komitetu P. P. S. w Białej odbędzie się (zamiast w sobotę 7 października) we czwartek 12 października o godc. 4 popołudniu w lokalu Pow. Związku Gospodarczego w Białej. O punktualne przybycie wszystkich członków, oraz kandydatów do Sejmu i Senatu z list P. P. S. z okręgu Nr. 43 uprasza Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Wszystkie Komitety miejscowe P. P. S. oraz poszczególnych towarzyszy, którzy pobrali bloczki, względnie listy na fundusz wyborczy, upraszamy, aby do 15 października oddali takowe, względnie obliczyli gotówkę.

Pokwitowania.

Na fundusz wyborczy złożyli w dalszym ciągu: Szwed z Czańca 50, Satora 10.500, przez Związek tkaczy na 3 listy C. K. W. 8590 Mk., przez Kwoczaka Kęty 2000 Mk.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor J. Papla.